Ner 122. Kraków, 28 Maja — Środa. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...dzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** ...niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . . . złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca września złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . . 6 marek
Od 1 czerwca do końca września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 27 maja.

Przegląd Polityczny.

Po odroczeniu Izby poselskiej, zapanuje wkrótce na polu wewnętrznej polityki zupełna cisza. — Izba panów odbywa dziś posiedzenie, a w razie potrzeby, zbierze się raz jeszcze przed feryami, celem załatwienia najbardziej naglących przedmiotów, a w pierwszej linii przyjęcia kilku przedłożeń kolejowych.

Publiczny interes Wiednia skupił się około dwóch wyborów uzupełniających, jakie się wczoraj odbyły w pierwszym okręgu w miejsce Kurandy, a w szóstym w miejsce Koppa. Agitacya wyborcza, dla której wszelkie środki są godziwe, nie zważająca na osoby, podsycana silnie politycznemi i społecznemi namiętnościami, przybrała szalone rozmiary i w wir swój pociągnęła najszersze masy społeczności wiedeńskiej. W okręgu pierwszym rozchodzi się tylko o przysporzenie Koppowi możliwie imponującej liczby głosów. Wybór jego jest zapewnionym. Nie ma on tu żadnego kontrkandydata, gdyż opat klosterneuburski kanoników regularnych X. Kostersitz, sam nie kandyduje, lecz tylko pewna liczba konserwatywnych wyborców zaleca go swoim towarzyszom politycznym, którzyby chcieli wziąć udział w wyborze.

Nierównie więcej ożywioną była wczoraj walka wyborcza na Mariahilf, gdzie wspólny kandydat antisemitów i niemieckich narodowców Dr Pattai, ubiega się o mandat poselski wraz z kandydatem lewicy p. Neuberem. Wyniku wyborów do tej pory nie znamy; zapewne przyniesie nam o nim wiadomość telegram. Ostatnie dzienniki wiedeńskie donoszą tylko, iż na Mariahilf oddano 2180 głosów, a więc w wyborze wzięło udział 78 procent uprawnionych do wyboru. Zwolennicy Neubera sądzą, iż kandydat ich uzyskał większość około 30 głosów. Zwycięstwo tedy wątpliwe.

Czytamy w *Wiener Abendpost*: „Publiczne pisma zamieściły wiadomość, iż grono profesorów wydziału filozoficznego w Czerniowcach powzięło uchwałę wystosowania petycyi do obu Izb Rady państwa o przeniesienie Uniwersytetu czerniowieckiego do Berna. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest o tyle nieprawdziwą, że jakkolwiek niektórzy profesorowie tego rodzaju wniosek postawili, to jednak takowy nie uzyskał zatwierdzenia wydziału. Senat akademicki na swem ostatniem posiedzeniu wyraził swe zupełne niezadowolenie wspomnionym profesorom z powodu ich postępowania. Z autentycznego źródła dowiadujemy się zresztą, że prezydent krajowy był upoważniony przez ministra oświecenia na wypadek, gdyby taka uchwała przyjętą była przez filozoficzny wydział, zarządzić natychmiastowe zawieszenie jej wykonania."

Z tamtej strony Litawy ruch wyborczy w pełnym toku. Mowy programowe, w których przyrzeka się zazwyczaj możliwe i niemożliwe rzeczy, są na porządku dziennym. Dość wspomnąć, że przedwczoraj w Budapeszcie stawał przed wyborcami minister Pauler w okręgu pierwszym, w trzecim Deranyi, a w ósmym Szilagyi. Prócz tego, miał mowę programową w Güns Szel, w Koszycach Maurycy Jokai, w Arad M. Falk, a w Hatzfeld K. Hieronymi. W Budapeszcie odbywać się będą wybory w pierwszym dniu wyborczym, t. j. 13go czerwca, a w Szegedynie 16 czerwca.

Ks. Bismark wyjechał już przed kilku dniami do Friedrichsruhe, a *Reichsanzeiger* nie ogłosił dotąd ani przywrócenia Rady stanu, ani zmian zamierzonych w ministerstwie pruskiem. Utrzymują też w kołach dobrze poinformowanych berlińskich, że cała ta sprawa nie została wprawdzie zaniechaną przez kanclerza, ale odroczoną na czas jakiś, tak, że tymczasowo kanclerz zatrzyma prawdopodobnie prezesostwo w gabinecie pruskim i odda może tylko w inne ręce tekę pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Oddanie ostatniej teki w inne ręce ma być rodzajem groźby dla Rzymu, której się tam jednak nie ulękną, wiedząc dobrze, że jeżeli w wyborach kanclerz nie zdoła wytworzyć sobie silnego rządowego stronnictwa, na co się, mimo kokietowania z narodowo-liberałami, wcale nie zanosi, układy z Rzymem będą się musiały na nowo rozpocząć i to z lepszemi dla Stolicy św. widokami.

W ministerstwie pruskiem zajmują się obecnie planem wielkiego kanału, który ma morze Bałtyckie połączyć z morzem Północnem. Wybudowanie kanału z Kielu do ujść Elby było już dawniej postanowionem. Pl n ten ma być teraz rozszerzonym i kanał ten, przez który nawet wielkie okręty wojenne będą mogły przepływać, przedłużonym teraz zostanie od Elby do Wilhelmshaven, tak, że między temi dwoma portami wojennemi, z których pierwszy leży nad morzem Baltyckiem, drugi nad morzem Północnem, będzie wielka komunikacya omijająca trudności, jakieby w danym razie powstać mogły w przebywaniu Sundu.

W Niemczech zwraca na siebie uwagę oryginalny pomysł *Nordd. All'g. Ztg.*. W jednym z artykułów swych podnosi zasługi Robespierra, jako pierwszego inicyatora reform socyalnych i pod tym względem porównywa z nim ks. Bismarka. Podobieństwo to upatruje szczególnie w wybitnej dążności obu do zabezpieczenia losu klas robotniczych i w ogólności protegowania ekonomicznie słabszych przeciw przygniatającej przewadze klas wyzyskujących. Różnica, jaka między niemi zachodzi, ma jedynie polegać na tem, że Robespierre chciał cele swe przeprowadzić za pomocą rewolucyi, ks. Bismark zaś działa w imieniu władzy monarchicznej, a to jest gwarancyą, że obrona uciemiężonych będzie skuteczną.

Król holenderski bawi obecnie w Brukselli, gdzie go z wielką podejmują serdecznością. Jeśli dzienniki francuskie są dobrze poinformowane, pobyt [illegible] mieście ma pozostawać w związku jego w [illegible] układu familijnego, w celu zaz planem zawarcia [illegible] holenderskiego pobieżenia, aby następstwo tronu [illegible] Baldnie spadło na dynastyę niemiecką. Młody ks. [illegible] win zaręczonym został z córką króla holenderskiego, będącą jeszcze dzieckiem, i ma być przeznaczonym na następcę tronu holenderskiego. W Berlinie wiadomość ta odbiła się niezawodnie niemiłem echem i stanie się zapewne powodem do licznych zabiegów w celu pokrzyżowania tego planu.

Rokowania wstępne do konferencyi mają być, jak donoszą z Londynu do *Pol. C rr.*, bliskiemi ukończenia, a konferencya zbierze się zapewne w Londynie w połowie czerwca.

Zamiar wysłania wojsk tureckich do Sudanu rozbił się o żądanie Anglii, aby wojska te poddać pod dowództwo angielskie.

Odpowiedź angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Fitzmaurice na interpelacyę Barteletta w sprawie posuwania się Rosyi ku Indyom, zdradzała już samą przesadą, z jaką minister zapewniał, że się niczego obawiać nie należy, chęć zamaskowania właściwego stanu rzeczy. Że rząd angielski dzieli obawy wyrażone przez interpelanta, dowodzi już świeża decyzya jego, aby kolej żelazną z Indyj do Quetty jaknajspieszniej wybudować.

Rząd francuski zamierza zaprowadzić w posiadłościach swych azyatyckich następującą organizacyę. Gubernator Kochinchiny będzie zarazem posłem u dworu anamskiego, uznającego protektorat francuski i rezydować będzie (innemi słowy „rządzić") w stolicy Anamu Hue. Tonkin zaś będzie miał chwilowo gubernatora wojennego. Na pierwsze z tych miejsc przeznaczonym jest dawny gubernator Saigonu p. le Myre de Vilers, a gubernatorem wojennym w Tonkinie ma zostać jenerał Brière de l'Isle.

Jenerał Miot przybył do Tamatawy i zapowiedział wszystkim konsulom rezydującym na Madagaskarze bliskie zaprowadzenie blokady wszystkich portów madagaskarskich. Część wojsk, którą Francya wycofa z Tonkinu, nie wróci do Francyi, tylko uda się do Madagaskaru.

Zakończone świeżo wybory do rad powiatowych, o ile z doniesień sądzić można, wypadły uader korzystnie dla dalszego kierunku ciał autonomicznych, zwłaszcza zaś stanowią one pocieszający próbierz usposobień warstw ludowych.

Bez walki obejść się nie mogło; w niektórych powiatach odżyły dawne lub powstały nowe spory i rozdziały — ale miały one charakter lokalny, sąsiedzki i dlatego niedadzą się podciągnąć pod jeden szablon. Przeważnie jednak było to współzawodnictwem a nieprzeciwieństwem — chodziło o wpływ terytoryalny i ster w powiecie, podnoszono zarzuty nieporadności lub krytykę poprzedniego gospodarstwa — ale nigdzie niewchodziły w grę sprzeczności zasadnicze lub żywioły obce. Zresztą te spory zamykały się tylko w kuryi większej własności — niezachwiały zaś harmonii warstw społecznych. Tam nawet gdzie zaciętość stronnicza lub pokątna agitacya kreskami włościan zamierzała przeciwników majoryzować, lub wytrącić ster dotychczasowym kierownikom — zdrowy instynkt ludu umiał rozeznać zasadzkę od głosu zasługującego na zaufanie a poczucie moralne włościan, które niedość zwykliśmy szanować w walkach wyborczych— odrzucało mniej godziwe środki agitacyi.

Sądząc z najbiższego przykładu— podnieść nam wypada dobry rezultat wyborów w powiecie krakowskim, a przykład to tem więcej pocieszający, że tu często agitacya przekraczała właściwe granice i lubiła obalać to dziś co podnosiła wczoraj. Okolica wyjątkowa w całym kraju, gdzie lud niema smutnych tradycyj włościan galicyjskich, gdzie przeciwnie w obyczaju, pieśniach, stroju ludu krakowskiego, tyle śladów wielkich wspomnień przeszłości, okolica ta powinna była oddawna przodować i dawać wzór zdrowego rozwoju, czy w zakresie oświaty, harmonii społecznej czy autonomicznego życia. Niezawsze jednak stosunki powiatowe krakowskie rozwijały się prawidłowo. Bywały konflikta trwające przez lat kilka i otwierające szerokie pole owej pokątnej, demoralizującej agitacyi. Obok tego tutaj zwykły się były zaczynać próby najzgubniejszej propagandy. Z pociechą też zapisujemy fakt, że pomimo zachodów przeciwnych — tymrazem lud krakowski okazał zmysł konserwatywny, przeważając szalę tak w wyborach do Rady, jak w wyborze Wydziału i Prezesa za utrzymaniem ciągłości dotychczasowego kierownictwa.

Doniesienia z innych powiatów świadczą także o tym symptomacie, że wrodzony zmysł konserwatywny ludu wiejskiego przeradza się w świadomy siebie konserwatyzm rozróżniający ludzi i kierunki. Nie ponawiają się już wypadki dotąd praktykowane, aby można rządzić powiatem za pomocą schlebiania separatyzmowi włościan, wyzyskanem na niekorzyść przedstawicieli obywatelstwa, a niekiedy z ich wykluczeniem. System ten majoryzacyi nietylko obracał się na szkodę spraw autonomicznych, ale był demoralizującem działaniem, bo podniecał [illegible] gasnące już uprzedzenia. Równie szkodliwem byłoby [illegible] tonie, aby w radzie lub w wydziale większość była [illegible] tylko surdutową. Taka rada powiatowa jest zdrową gdzie włościanie nie ustępują przed większością głosów, ale z przekonania idą za starszyzną. Pomiędzy tą starszyzną więcej zgody, mniej zawziętości we współzawodnictwach i więcej chłopskiego rozumu, a rozwój życia autonomicznego zapewniony i ugruntowana będzie harmonia społeczna na podstawach wspólności interesów. Frazesem liberalnym lub opozycyjnym, słowami o postępie i oświacie ludu się nie zwerbuje — ale tylko bierny jego konserwatyzm zapłodnić należy pracą, porządkiem i usilnem dążeniem do poprawy i rozwoju.

Dzisiaj objął p. Ignacy Zborowski, nowo-mianowany prezes sądu krajowego w Krakowie, swoje urzędowanie. Stanowisko to, jak wszystkie naczelne stanowiska w naszem mieście, wymaga od nominatów, oprócz zwykłych kwalifikacyj urzędowych, jeszcze pewnych wyższych osobistych przymiotów, któreby odpowiadały wybitnemu stanowisku miasta i społeczeństwa krakowskiego i wyróżniał je od innych miast prowincyonalnych. Cieszymy się, że tym razem wybór padł na męża ze wszech miar godnego i odpowiedniego, a dobra opinia, jaka wybór ten poprzedziła, usprawiedliwia w zupełności wszystkie nadzieje, jakie w osobie nowego prezesa nietylko sfery urzędowe, ale i miasto pokłada.

Dzisiaj sądownictwo nie może się zasklepiać w czysto biurokratycznej sferze i zrywać czucie ze społeczeństwem, lecz sędziowie, stając na straży interesów społecznych, które winni rozsądzać i bronić, muszą rozumieć wszystkie potrzeby życia społecznego i niejako oddychać tem życiem. To też zawsze przywiązujemy wielkie znaczenie do wyboru sędziów, zwłaszcza kierowników naczelnych posad w kraju, przestrzegając, ażeby nie względy biurokratyczne, ale dobro społeczeństwa i kraju przedewszystkiem przeważało. Ta posada tem większe ma znaczenie praktyczne u nas, gdzie sądownictwo od czasów zaprowadzenia konstytucyi nie było należycie zorganizowane i oczyszczone z obcych żywiołów, a zasada nienaruszalności sędziowskiej w wielu wypadkach utrwaliła dawny system biurokratyczny. Dzisiaj, kiedy młodzież polska różnych stanów od lat kilkunastu przeważnie garnie się do sądów i zmuszoną jest nawet szukać posad poza granicami kraju, dziwnym byłoby objawem, gdybyśmy musieli narzekać na brak odpowiednich kandydatów lub złych sędziów.

Od dobrych przełożonych zależą dobrzy urzędnicy, a nowo-mianowany prezes znajduje w podwładnych sędziach krakowskich dużo znakomitych i wybitnych członków, których, nie wątpimy, że potrafi należycie zorganizować i pracę ich na ogólny pożytek wyzyskać.

Pod tym względem jest nam rękojmią sam wybór osoby p. Zborowskiego, który już jako prezes sądu obwodowego w Złoczowie, odznaczał się taktem, sprężystością i charakterem obywatelskim, a te zalety utorowały mu drogę do zajęcia krzesła poselskiego w Radzie państwa, które zaszczytnie piastował. Jakkolwiek nowy prezes wchodzi w obce stosunki i nie zna dokładnie swoich podwładnych, przy wrodzonej bystrości i samodzielności spodziewamy się, że wkrótce będzie mógł należycie poznać stosunki i ludzi, i tem bezstronniej o nich sądzić.

Mamy zatem wszelkie prawo powitać w panu Zborowskim godnego reprezentanta sądownictwa krakowskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 24 maja.

(*a*) Izba Panów zapewne jeszcze dwa posiedzenia odbędzie, i dopiero w przyszły czwartek nastąpi urzędowe Rady państwa odroczenie Do tego dnia ubiegnie blisko sześć miesięcy od pierwszego posiedzenia tegorocznej sesyi, ale trzecią część tego czasu trzeba potrącić na trzy przerwy: noworoczną, zapustną i wielkanocną. Z uchwalonych projektów do ustaw najważniejszym podobno jest projekt noweli przemysłowej, która jednak nierychło wejdzie w życie, bo Izba panów dopiero w ciągu przyszłej sesyi weźmie ją pod obrady, a może być, że poczyni w niej zmiany, dla których ona raz jeszcze powróci do Izby poselskiej. Izba ta czuła, uchwalając ten projekt, że toruje nową drogę na polu, zbyt mało znanem dotychczas, na którem jednak w niedalekiej przyszłości rozgrywać się będą najtrudniejsze zagadnienia społeczne. Nie można też robić Izbie z tego zarzutu, że ważne postanowienia noweli wyglądają poniekąd jak tezy akademiczne, których praktyczne wykonanie zdane jest na dyskrecyonalną władzę ministra. W krajach, w których przemysł rozwinął się już w całej pełni, zapuścił korzenie w gruncie społecznym i zdobył sobie siłę do stawienia czoła obcej konkurencyi, ustawodawstwo łatwiej odważyć się może na śmiałe experymenta. Silnie zorganizowany przemysł może wytrzymać nieudaną próbę. Wobec organizmu wątłego wskazana jest wielka ogledność. Zaprowadzając w Austryi urządzenia, jakich nie znają jeszcze kraje najbardziej przemysłowe, należy postępować zwolna, nie łamiąc przemocą, ale naginając urządzenia tradycyjne do nowego porządku. W tym duchu pracowali posłowie polscy i w komisyi i w Izbie. Kto zna początkowe w komisyi rozprawy i zacięte spory między dwoma skrajnemi kierunkami, ten tylko może ocenić, jak dalece praca taka była i mozolną i zbawienną razem. Znamienity a skuteczny udział w tej pracy miał prof. Biliński, i miło było [illegible] rodakom, jak wysoko jego zasługę wynoszono w kołach, fachowo obeznanych z przedmiotem.

Pod względem rozwoju przemysłowego, austryacka połowa monarchii znajduje się w szczególnie trudnem położeniu. Z jednej strony ciąży na niej współzawodnictwo z przemysłem w Rzeszy niemieckiej, który ogromne i szybkie czyni postępy. Wszystko mu tam sprzyja: dobry byt ludności, więc ożywiony popyt domowy, systematyczny rozkład dróg lądowych i wodnych, więc ułatwiony niezmiernie wywóz za granicę, opodatkowanie wcale mierne, przytem rozumna polityka cłowa i taryfowa. Dwie główne dźwignie przemysłu, żelazo i węgiel, tańsze są w Prusiech, niż w Austryi.

Tkaniny alzackie nawet na placu wiedeńskim mają prym przed austryackiemi. Z drugiej strony występuje coraz jawniej i coraz skuteczniej prąd ku wytworzeniu krajowej industryi w Węgrzech. Wszystko, co można, czynią tam i rząd, i gminy, i prywatni, aby przywabić przedsiębiorców, którzyby zakładali fabryki. Gminy dają bezpłatnie grunta pod budowle. Rząd przyznaje długoletnie uwolnienie od podatków. Dziwnie zaś szybko dojrzewa wszystko w tym błogosławionym kraju. W przeciągu lat niewielu węgierskie młyny i fabryki spirytusu dorosły do znaczenia europejskiego. Teraz powstają fabryki maszyn i narzędzi. Ale w innych także gałęziach fabrykacyi ruch rozpoczyna się na dobre. Niedawno widziałem majoliki, fabrycznie wyrobione w Węgrzech, które mogą się śmiało na każdym targu europejskim pokazać. Tu więc nie zadługo może powstać dla przemysłu Austryackiego groźna konkurencya w obrębie wspólnego cłowego obszaru. Ustawodawstwo zaś przemysłowe nie jest wspólne.

Sejm węgierski uchwalił także kilka tygodni temu ustawę regulującą stosunki między robotnikami a ich chlebodawcami, i w pewnych kierunkach nie posunął się tak daleko, jak wiedeńska Izba poselska. Węgierska ustawa nie zna przymusowych stowarzyszeń rękodzielników, nie ogranicza godzin pracy dziennej robotników dorosłych i własnowolnych. Z tem ustawodawstwo austryackie musi liczyć się koniecznie. Są to zapewne czcze pogróżki ze strony fabrykantów tutejszych, że za Litawę przenosić się będą, jeźli ustawy nakładać im będą pęta zbyt ciasne. Ale daleko idące ścieśnienie swobodnego ruchu mogłoby popchnąć nowych przedsiębiorców w wyciągnięte ku nim uprzejmie za Litawą ramiona. Litawa, to strumień raczej niż rzeka, rozdzielająca dwa kraje, a Preszburg tak blizki Wiednia, i pokazało się niedawno, jak zapobiegliwe i jak ofiarne jest mieszczaństwo tamtejsze.

Nowela, dziś w trzeciem czytaniu uchwalona, zawiera tyle od głównych zasad wyjątków i tyle zastrzeżeń, że praktyczna jej doniosłość zależeć będzie przeważnie od rozporządzeń administracyjnych. Żeby zadowoliła robotników, których bierze w opiekę, żeby uspokoiła niesforne między nimi żywioły, o tem wątpić można. O uzyskaniu wyższej płacy dziennej za skróconą robotę mowy być nie może, a zaprowadzenie ściślejszej kontroli za pomocą książeczek nie może być mile widzianem. W tym względzie skutek jedynie może dać racyę temu lub owemu zdaniu. Nie prędzej zaś, niż za rok, rozpocznie się próba praktyczna.

Wiedeń 25 maja.

⊙ Zamknięta sesya Rady państwa była pod względem produkcyjności ani gorszą, ani lepszą od innych; dlatego oczywiście organa opozycyi ubolewają nad jej jałowością. Tymczasem należy stwierdzić, że w dwóch ważnych sprawach okazała się prawie jednomyślność Izby: co do normalnego dnia roboczego i co do układu z koleją północną. Układ ten lubo nie przeszedł przez Izbę, lecz dopiero przez kluby i komisyę, przestał już obowiązywać, a raczej przestanie z dniem 1 lipca, a nowe rokowania, do których rząd ma teraz podstawę w uchwałach klubów, już się podobno rozpoczęły. Dziwna rzecz, że omnipotencya państwowa i centralizacya, której wyrazem jest bądź co bądź upaństwowienie kolei, stała się u nas w niektórych sferach ideałem. Ale pomijając te względy, pozostaje najważniejszy ekonomiczno finansowy. W tej mierze uczą przykłady, że upaństwowienie nie zawsze bywa i nie wszędzie dobrym interesem dla państwa i nie zawsze daje mu możność przeprowadzenia ułatwień dla handlu i przemysłu, gdyż skarb państwa na temby cierpiał. W Niemczech upaństwowienie wykazuje dotąd rezultata pomyślne. Natomiast we Francyi mają koleje państwowe rocznie 25 milionów franków deficytu i rząd nie może znaleść kupca na nie, lubo usilnie się stara o to, żeby je prywatne Towarzystwa kolejowe nabyły. Jest to naturalnem, i wytłumaczenie tego stanu rzeczy znajdujemy zaraz we Włoszech, gdzie rząd również wszystkie koleje państwowe prywatnym towarzystwom oddaje. — Minister robót publicznych Ganala, na zebraniu większości parlamentu dał w tej mierze wyjaśnienie. Dzieje się to ze względu na lepszą administracyę, na szersze rozwinięcie ruchu, na koszta ciągłych reparacyj, sprawianie materyałów, nowych budowli, którym ministrowie finansów, wojny i marynarki stanowczo są przeciwni.

Nie wynika ztąd, żeby rozpoczęte w Austryi upaństwowienie miało koniecznie złe wydawać rezultaty, albo że w żadnym razie kolej północna nie powinna być inkamerowaną. Wynika ztąd jedynie, że upaństwowienie jest rzeczą względną, że zależy od stosunków, że musi być pewien plan co do kosztów, czasu i następstwa, że wreszcie na razie najważniejszym względem, jak były od początku, tak i teraz, są taryfy.

Co do organizacyi państwowej służby kolejowej, to zdaje się na razie życzenia krajów w małej tylko części będą uwzględnione, lecz ustanowienie t. z. *Oberbetriebsämter* będzie zawsze punktem wyjścia do dalszych reform, do rozszerzenia ich atrybucyj. Niezbędnem jest atoli, ażeby t. z. *Materialverwaltung* miały swoje samodzielne organa przy *Oberbetriebsämter*, gdyż tylko wtedy będzie krajom daną możność liwerunków dla kolei. Inaczej będzie się ciągle powtarzać monstrualność sprowadzania do Galicyi nawet szpagatu z Wiednia.

Poczdam 24 maja.

Przed kilką miesiącami wyrażano się w Prusiech z pewnem lekceważeniem o armii rosyjskiej tak w ogólności jak w szczegółach. Liczono wtedy na niewątpliwe zwycięztwo wrazie starcia się Niemiec z Rosyą, a starcie to, którego pragniono, uważano za nieuniknione. Czyniono szczególnie z tego zarzut Rosyi, że koncentruje wojska na granicy, lecz z zadowoleniem dodawano, że ze strony Niemiec zachowane są wszelkie środki ostrożności.

Dziś wszystko się zmieniło. Przyznają, że pogłoski o wojskowych siłach rosyjskich, rozstawionych na granicy były przesadzone, i że nawet bez wspomnionych środków ostrożności, Rosyanie niezdołaliby odnieść wielkich korzyści w okręgach pruskich, graniczących z Rosyą.

Oficerowie pruscy przypisywali podówczas ruchom wojsk niemieckich przysuwających się ku granicy charakter czysto zaczepny i mówili, iż są przekonani, że w razie wojny, Prusy będą miały krok przed Rosyą.

Obecne zdanie oficerów pruskich o armii rosyjskiej, dalekiem jest już od poniżania jej — co dawniej było w wojsku powszechnem hasłem. Sądzą, że wrazie wojny piechota rosyjska spełniłaby całkowicie swój obowiązek, i byłaby groźnym przeciwnikiem, pomimo niedostatecznego uzbrojenia i niedokładnego wyćwiczenia w strzelaniu.

Przyznają jej wielką brawurę i przytaczają czyny jej w ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej. Przed rokiem utrzymywano, że w walce tej niebłyszczała wcale sławą.

Oceniają również daleko względniej artyleryę rosyjską, chwalą szybkość jej manewrów, zręczność w rozstawieniu, dodając, że celność jej strzałów pozostawia wiele do życzenia. Co się zaś tyczy kawaleryi rosyjskiej zaprzeczają jej stanowczo przymiotów potrzebnych do odniesienia zwycięztwa, stawiają ją na poziomie dość złej piechoty i mniemają, że akcya jej nawet wielkiemi masami nie może być skuteczną.

Zresztą nie ma tu bynajmniej teraz mowy o ewentualności wojny między Niemcami i Rosyą.

Z drugiej strony stosunki między Berlinem i Wiedniem, zdają się być dziś jeszcze ściślejszemi niż dawniej, pomimo zbliżenia się Niemiec do Rosyi. Oficerowie pruscy niemile są dotknięci tem, że łączono sprawy austryackie choćby podrzędnie z procesem Kraszewskiego. Są oni bardzo wstrzemięźliwemi w ocenianiach wspomnionej sprawy, do której jednak nie przypisują wielkiej wagi.

Berlin bardzo jest zadowolonym z coraz częstszych odwiedzin książąt zagranicznych. Urok Niemiec wiele na tem zyskuje — małe państwa zdają się być ich lennikami. Starają się przeto coraz bardziej uprzyjemniać książętom pobyt w Berlinie. Gmachy uniwersytetu, które mają się opróżnić, zamienione zostaną na obszerny hotel, przeznaczony wyłącznie dla książąt zagranicznych.

Aleksandrya 16 maja.

Stan Egiptu jest w r. 1884 taki sam jak w r. 1879, to jest, że wszystko zależy od dobrego wyboru Chedywa — reszta jest rzeczą podrzędną. Gdyby w epoce upadku Izmaela baszy zwrócono uwagę na to, że uszczuplając Chedywat, należy przedewszystkiem wybrać Chedywa, któryby jako człowiek niebył niższym od poprzednika, nic z tego wszystkiego, co potem zaszło, niebyłoby nastąpiło. Niebyłoby ani kontroli, ani najazdu, ani Arabiego, ani bombardowania, ani Mahdego.

W Kairze równie Europejczycy jak krajowcy wzruszają ramionami, gdy się im mówi o nieszczęśliwym stanie kraju i o środkach zaradzenia złemu. Odpowiadają oni: środek ten już znamy, tylko Europa waha się użyć go — Europa uznaje, że detronizacya Tewfika baszy stała się konieczną, gdyż niepodobna aby sobie niezdawano sprawy z jego niewyleczalnej niepopularności w kraju, niemówiąc już o jego nicości. Lecz kim go zastąpić? Czy ma być następcą tym mały Abbas z regencyą Riaz baszy?

Nikt nieprzypuszcza aby kombinacya ta mogła się choćby na chwilę utrzymać. Riaz jest równie niepopularnym jak Nubar, a Abbas tyle wart co Tewfik. Po cóż więc zmieniać? Przedłużyłaby się tylko przez to istniejąca obecnie anarchia.

„Egiptowi potrzeba pana, Chedywa — męża w całem znaczeniu, a jest obecnie dwóch tylko takich: Izmael basza i Halim basza. Co do pierwszego, czy miała Europa słuszność czy niesłuszność detronizując go, w tej chwili jest on niemożebnym — pozostaje zatem Halim basza.

Halim jest człowiekiem nowym, lecz przedstawia w oczach Muzułmanów przywrócenie zasady *senioratu*. Pozostał on obcym wszelkim nienawiściom, wszelkim starciom, wszelkim drażliwościom przeszłości, może zatem skupić około siebie cały lud z baszami na czele, niebędąc niczyim nieprzyjacielem. Będzie on mógł zreorganizować armię i zużytkować ją, a ta jak za czasów Mehemeda Alego pójdzie pod każdym dowódcą nawet cudzoziemcem, byleby niebył Anglikiem. Zresztą Halim jest jedynym, który będzie mógł wejść w negocyacye z powstańcami Sudańskimi a nawet z Mahdim".

Tak tu powszechnie mówią, między innymi Szeryf basza, Ragneb basza i wielu innych, a nieby było dziwnego, aby się p. Barere dowiedział o tem usposobieniu umysłów z ust samego Szeryfa baszy. Riaz nawet miał dać do zrozumienia, że prócz Halima żadna inna kombinacya nie jest możebną, inaczej nastąpi koniec Egiptu.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Niezmordowany w swej zaciętej walce przeciw Polakom, Katkow, wystąpił świeżo z artykułem „o konieczności oddzielenia w Rosyi interesów polonizmu od interesów katolicyzmu."

„Mianowicie w Rosyi — powiada p. redaktor *Mosk. Wied.* — byłoby właściwem i właściwszem, niż gdziekolwiekindziej, postawienie duchowieństwa katolickiego na czysto-kościelnym gruncie. Wszędzie się obawiają ultromontaństwa. W krajach, gdzie katolicyzm jest religią panującą, usiłują nadać mu miejscowy, narodowy charakter i osłabić jego zależność od dalekiego, rzymskiego władcy. Rosya przeciwnie mogłaby pozostawić zupełną swobodę władzy duchownej Papieża w jej właściwych granicach, byleby tylko kościół katolicki nie przybierał u nas żadnego charakteru narodowego. Niechby Papież mianował zaufanych sobie i wiernych idei papieztwa pasterzy swoich trzód duchownych, byleby tylko ci pasterze nie byli przedstawicielami żadnej idei narodowej. Co nam do tego, jakie dyspensy lub indulgencye daje Papież swoim dziatkom duchownym i jak ich przygotowuje do życia wiecznego? Słowem, im bardziej ultramontańskim byłby u nas kościół katolicki, a im mniej narodowym polskim, tem bezpieczniejszem, prawidłowszem i czyściejszem byłoby jego położenie u nas.

„Na nieszczęście — u nas właśnie, w Rosyi, związek między katolicyzmem i polonizmem jest zjawiskiem tak uderzającem, niespostrzegać go niepodobna. Niepodobna też nie wiedzieć, że związek ten potrzebnym jest dla fantastycznej Polski, która zyskuje odeń pewien cień realności. Samo sobie pozostawione widmo starej Polski byłoby czem powinno być w rzeczywistości, t. j. widmem bezsilnem i nieszkodliwem. Cały urok dzisiejszego widma, cała tajemnica jego oddziaływania na umysły i serca zawiera się we fałszywej identyczności jego z zachodnim kościołem katolickim. Lecz czy fałszywa żywotność, którą widmo wskutek tego nabywa, służy na pożytek ludziom, ulegającym jego wpływom? Ilu nieszczęść stała się powodem ta galwanizacya trupa, ile krwi przelano, ile zbrodni popełniono, ile moralnego zepsucia zaszczepiono przez fałszywe oddziaływanie widma!

Rosya ucierpiała na tem wiele, ale ona nie zginęła i nie zginie przez to. Rosya wzrasta i w siły się wzmaga pomimo wszelkich buntów i podziemnych knowań. Fałsz nieodmieni zwycięztwa nad prawdą, widma nie zapanują nad rzeczywistością, dla tego też złe pochodzące z fałszywej żywotności polskiego widma, którą mu jedynie katolicyzm nadaje, spada całym swym ciężarem na ludność polską.

„Dla tego i sam katolicyzm staje się w Rosyi żywiołem rewolucyjnym, trudnym do zniesienia. A jaką korzyść sam kościół katolicki odnosi ze swej identyczności z polską sprawą? -- już ztąd można wiedzieć, że cała Rosya Zachodnia, która doń należała niegdyś jeżeli nie wprost to ubocznie przez t. z. unię, odpadła odeń w zupełności prawie, a upadek unii w Zachodniej Rosyi był bezpośrednim wynikiem powstania 1831 r. Tak samo upadek unii w gubernii siedleckiej i lubelskiej był wynikiem powstania 1863 r."

W interesach więc i Rosyi i ludności polskiej i samego kościoła katolickiego leży — zdaniem p. Katkowa — aby wyznanie katolickie w Rosyi pozbawionem było barwy polskiej zupełnie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 maja.

Na zjazd historyczno-literacki przybyło do Krakowa wielu członków Akademii tudzież znakomitszych badaczy na polu historyi i literatury i liczny zastęp profesorów szkół średnich. Między innymi przybył z Petersburga p. Włodzimierz Spasowicz, a z Poznania p. Kazimierz Jarochowski.

— **Hr. Henryk Wodzicki**, przewodniczący komitetu przedwyborczego dla zachodniej części kraju, zwołał członków komitetu na posiedzenie d. 28 b. m. z powodu wyboru posła do Sejmu z posiadłości mniejszych okręgu wyborczego w Pilźnie d. 16 czerwca odbyć się mającego.

— **Z Sądu.** Dziś o godzinie 10 rano odbyło się uroczyste powitanie nowo-zamianowanego prezydenta sądu krajowego p. Zborowskiego. Wobec zgromadzonego *in corpore* grona urzędników sądowych, powitał dotychczasowy kierownik sądu krajowego p. Czyszczan w serdecznych słowach nowego prezydenta, który odpowiedział dłuższą prawie programową mową, przyjętą przez wszystkich z gorącem zadowoleniem. Następnie odbyło się przedstawienie urzędników sądowych. Nowy prezydent odznacza się niezwykłą pamięcią. Podczas przedstawienia przypominał on sobie nazwiska wielu urzędników, tudzież sprawy przez nich załatwione, które w dalszym toku odwołań dostawały się pod decyzyę trybunału najwyższego.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli itd. odbędzie się 1 czerwca o godzinie 9½ rano w zabudowaniu nauczycielskiego seminaryum męskiego dla złożenia rocznego sprawozdania z czynności i wyboru nowego zarządu na r. 188⁴/₅. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego oddziału krakowskiego odbędzie się 1 czerwca o godzinie 11 przed południem w zabudowaniu nauczycielskiego seminaryum męskiego z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie z rocznych czynności; wybór zarządu na r. 188⁴/₅; wybór delegata na walny zjazd Tow. pedagog. do Tarnowa; wybór komisyi lustracyjnej; wnioski zarządu; oznaczenie tematu na nagrodę.

— **W sprawie kolonij wakacyjnych dla dzieci krakowskich** zebrało się z inicyatywy r. m. prof. Dra Domańskiego grono złożone z kilku nauczycieli, radców miejskich i lekarzy, którzy uznając, iż kolonie takie jedynie połączeniem sił i środków większej liczby osób dadzą się dla naszego miasta założyć, ułożyli na wzór statutu Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci działającego z takim pożytkiem dla Krakowa, projekt statutu Towarzystwa kolonij wakacyjnych. Projekt ten przedłożony w dniu dzisiejszym Namiestnictwu we Lwowie do potwierdzenia za pośrednictwem krakowskiej dyrekcyi policyi, jest przeto wszelka nadzieja, iż nader pożyteczna dla młodego pokolenia instytucya wejdzie wkrótce u nas w życie, przypuściwszy, o czem ani na chwilę wątpić nie można, iż mieszkańcy Krakowa zechcą ją wesprzeć życzliwą pomocą moralną i materyalną.

— **Na zjeździe lekarzy i przyrodników** w Poznaniu reprezentować będzie prof. Dr Rostafiński uniwersytet Jagielloński, a prof. Dr Rydel Wydział lekarski tegoż uniwersytetu.

— **Pierwsze przedstawienie sztuk magicznych p. Siedleckiego** odbyło się wczoraj w cyrku p. Kleina, w którym przybudowano umyślnie dla tych przedstawień scenę. Bardzo licznie zgromadzona publiczność miała sposobność podziwiania zręczności prestidigitatora w wielu zajmujących produkcyach, między któremi zwróciły powszechną uwagę: „kufer czarodziejski", „uśpienie Flory", „bęben", tudzież szereg mglistych obrazów, prześlicznie oświetlonych ogniem Drumonda. — Sztukmistrza powitano rzęsistemi oklaskami i wynagradzano niemi wszystkie jego popisy. Dziś i jutro p. Siedlecki daje znów przedstawienia z odmiennym programem.

— **Portret marszałka Dra Zyblikiewicza**, wykonany czarną kredą przez p. Władysława Czechowicza, został, jak donosi *Gaz. Narod.*, rozpowszechniony zapomocą heliograwury (fotografia rysunku przenosi się na płytę miedzianą, z której robią się odbicia takie trwałe jak z miedziorytu w słynnym zakładzie Hanfstängla). Tym sposobem ma także być wykonany portret namiestnika Zaleskiego, po zebraniu dostatecznej liczby zamówień, które przyjmuje handel obrazów Seyfartha i Dydyńskiego we Lwowie.

— **Dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika** donosi, że ceny jazdy w pociągach kuryerskich i pociągach pospiesznych tejże kolei są jedne i te same.

— **Żeński Blondin.** W niedzielę miała publiczność wiedeńska sposobność widzieć w Rotundzie damę, która pod względem szalonej odwagi w swych produkcyach iść może o lepsze z „bohaterem Niagary". Jest to panna Marya Spolterini, urodzona w Liwornie, licząca około 20 lat, której sława tysiące widzów zwabiła do rotundy. Ojciec jej był akrobatą i już w dzieciństwie kształcić ją począł w karkołomnej sztuce, tak, że 9-cioletnia Marya należała już do najznakomitszych tancerek na linie. Podówczas stanął Blondin u zenitu swojej sławy, a mała akrobatka słysząc o wielkim tym wzorze i jego przejściu po nad katarakty Niagary, nic bardziej nie pragnęła jak wstąpić w jego ślady. Po wędrówkach wzdłuż i wszerz Europy, przyczem spory sobie zebrała majątek, przybyła przed czterema laty do Ameryki i tam pierwszem jej było pragnieniem wznowić podziwiane powszechnie dzieło Blondina i przejść po nad katarakty Niagary. Zamiar powiódł się w zupełności i panna Spolterini niemniej jak dziesięć razy powtórzyła produkcyę swoją. Po tym najwyższym tryumfie swej ambicyi wróciła do Europy i osiadła w Barcelonie z silnym zamiarem niewystępowania więcej publicznie. Trzy lata wytrwała w swem postanowieniu, ale nerwy wymagały nowych emocyj i za radą krewnej swej Leony Dare, niezapomnianej w cyrku wiedeńskim akrobatki, przedsięwzięła podróż do Wiednia. Produkcye panny Spolterini nietylko postawiły ją w równym rzędzie z Blondinem, ale rzec można, że nawet o wiele wyżej. Wykonywała ona na linie krok marszowy z taką precyzyą, z jaką najlepiej wyćwiczony żołnierz na ziemi zaledwo wykonać może. Lina uczepiona była równie jak przy produkcyach Blondina, u pierwszej balustrady rotundy, a olbrzymia ta wysokość zaledwo dozwalała oku każdy jej ruch śledzić. Produkcye panny Spolterini wywoływały szalone oklaski, a mianowicie w chwili, gdy na wyżynie liny usiadła na krześle i potem nań wstąpiła. Produkcye, z których programu wykreśliła policya wystrzał z kartaczownicy, trwały całą godzinę.

— **Orszak cara Aleksandra III.** Almanach Miłoradowicza za r. 1884 podaje: Do 1go stycznia 1884 świta carska składała się z 321 osób. Odtąd zmarli: hr. W. F. Adlerberg, który godność tę piastował od r. 1828, wice-admirał Lossowski, jen. hr. Kotzebue, jen. Gylden-Stubbe, jen. Czertkow i adjutant skrzydłowy Strojew. Do 1go maja r. b. należało do świty 105 jenerał-adjutantów, 86 jenerałów *à la suite*, 124 flügeladjutantów, w ogóle 315. Z tych zostało zamianowanych 6 przez cara Mikołaja, 290 przez cara Aleksandra II a 19 przez panującego cara. Według stanu jest 14 członków rodziny carskiej, 3 książąt Leuchtenberskich, 2 książąt Oldenburskich, 1 książę saskoaltenburski, 1 książę Hohenlohe-Waldenburg, 9 książąt medyatyzowanych, 21 książąt, 39 hrabiów, 22 baronów, 1 sułtan i 203 szlachty. Według narodowości znajduje się w świcie carskiej 225 Rosyan.

— **Zmiany losu.** Wschód do dnia dzisiejszego pozostał ową fantastyczną krainą, w której bajki z tysiąca i jednej nocy wydają się prawdopodobnemi, a fantazya samowładcy w jednej chwili wydobywa ludzi z nicości, wznosi ich wysoko i również prędko obala. Świadczą o tem wymownie losy Mustafy-Ben-Izmaela, niedawno jeszcze wszechpotężnego ministra beja Tunisu, dzisiaj zbiega, szukającego w ucieczce ratunku przed hańbiącem więzieniem. Był on niegdyś perukarczykiem i dostąpił zaszczytu strzyżenia włosów byłemu władcy Tunisu Achmedowi, dziadkowi dzisiejszego beja. Koncepty i błazeństwa młodego chłopca podobały się wschodniemu władcy i chcąc go mieć wciąż przy sobie, zamianował go swoim marszałkiem dworu i koniuszym, i ożenił go z własną synowicą. Syn Achmeda, Sadyk, był również łaskawym dla byłego perukarczyka, prześcignął nawet w uprzejmości dla wuja swego ojca, gdyż mianował go ministrem wojny, później ministrem-prezydentem, chociaż ani pisać, ani czytać nie umiał. Odtąd jego nazwisko należy do historyi współczesnej. On to bowiem podpisał wraz ze swym władcą traktat w Bardo, zdający Tunis na łaskę Francyi, za co został ozdobiony wielką wstęgą legii honorowej. Ze śmiercią Sadyka skończyła się świetna karyera jego ulubieńca. Został usunięty od wszystkich godności, a obecnie oskarżony, zdaje się słusznie, o skradzenie kosztowności byłego swego władcy, miał być stawiony przed sąd, i ratował się ucieczką przed niechybną karą. Majątek jego wynosi około 40 milionów franków.

— **O emigracyi amerykańskiej** podają *Misye Katolickie* w ostatnim zeszycie ważne wskazówki: O. Sebastyański Soc. J. wraz z swym towarzyszem Chmielewskim, który podjął się misyi wśród rozrzuconych kolonij polskich w Stanach Zjednoczonych przybył do Nowego Jorku 2 maja. W Hamburgu O. Sebastyański znalazł setki wychodźców ludowych polskich. Nieludzkie wyzyskiwanie przez ajentów spowodowało ludzi dobrej woli do zawiązania towarzystwa dla opieki nad wędrowcami katolickiemi. Celem tegoż Towarzystwa po imieniu św. Rafała jest 1) zapobieżenie lekkomyślnym wędrówkom, 2) troskliwa opieka nad tymi, którzy stanowczo postanowili wędrówkę lub do niej są przymuszeni. Komitet Towarzystwa wskazuje podróżnym najlepsze i najpewniejsze okręty, uwiadamia o ich taryfie, stara się o umieszczenie stosowne i o nabożeństwo dla podróżnych w Hamburgu, poleca wędrowców zamorskim ajentom godnym zaufania — a wszystkie te usługi wyświadcza komitet bezpłatnie. Emigranci z wsi polskich zwykle poprzednio już wpadają w zasadzkę ludzi podejrzanych — i w Hamburgu niezgłaszają się do komitetu katolickiego, na którego czele stoi p. Teodor Meynberg. Wobec nieustającego u nas prądu emigracyjnego tam, gdzie już bezskutecznemi okażą się rady, aby powstrzymać włościan od porzucania ziemi ojczystej i puszczania się na drugą półkulę — potrzeba zwracać uwagę wyjeżdżających, aby zamiast zaprzedawać się ajentom amerykańskim, szukali opieki komitetu Towarzystwa św. Rafała w Hamburgu Reichstr. 52., niechcąc stać się ofiarą zwykłych oszustów.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Nosakiewicza, za podejrzane posiadanie dwóch ręczników, znaczonych literami „O. U. B." i liczbami; Wincentego Gajucha, za podejrzane posiadanie kilku klamer żelaznych do budowy używanych; Jana Kolasę, za kradzież cukru; Antoniego Hidzika, za udział w kradzieży; Annę Galusińską i Magdalenę Czopową, za kradzież chustki; Jana Jaśkowskiego, za gwałt publiczny; Macieja Puchałę, za kradzież sera na targu; Salomona Leichmana, za pobicie; Franciszkę Nowakową, za kradzież bielizny; Maryę Sałakową, za nabywanie od złodziei rzeczy skradzionych; Jana Malinowskiego i Maryę Duchowną, za kradzież pieniędzy.

Józef Kurlik, lat 22 liczący, parobek z Borku szlacheckiego, wracając tej nocy z Krakowa do domu, zakończył nagle życie na Stradomiu na wozie, którym powoził. Zwłoki Kurlika odwieziono do kliniki.

Repertoar teatralny.

W piątek 30go: Uroczyste przedstawienie dla uczczenia pamięci Jana Kochanowskiego: 1) *Odprawa posłów greckich*, w jednej odsłonie, Jana Kochanowskiego; po raz pierwszy. 2) Apoteoza Jana Kochanowskiego. 3) *Fircyk w zalotach*, komedya w 3 aktach, wierszem, Zabłockiego.

W sobotę 31go: *Odprawa posłów greckich*, w jednej odsłonie, Jana Kochanowskiego; po raz drugi. Apoteoza Jana Kochanowskiego. *Fircyk w zalotach*, komedya w 3 aktach, wierszem, Zabłockiego.

W poniedziałek 2go czerwca: *Kościuszko pod Racławicami*, Anczyca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium maius*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 26 maja pogoda, chłodnawo; term. od 5·1 doszedł do 14·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 748·3 millim., term. 6·8 C. — Wiatr północny.

— We środę d. 28go maja: ŚŚ. Emiliana i Lucyana m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Nowe płótno Pruszkowskiego przybyło do Krakowa i chwilowo umieszczone zostało w lokalu „Koła literackiego." Obraz zatytułowany jako „Spadająca gwiazda." Treść fantastyczna, pełna nieokreślonego uroku, poetyczności, wdzięku... W noc gwiazdzistą z nieznanych sfer niebieskich spływa, spadając okolona jasną smugą światła, postać młodzieńcza, strącona z niebios. Żywioł tajemniczości panuje tu wszechwładnie. Czy to anioł, strącony w dniu sądu przez Najwyższego, czy mityczna figura, zapożyczona z baśni ludowej, czy też symboliczna wyśniona, wymarzona przez artystę, poetyczna kreacya, dość, że patrzącemu wydaje się, jakby znajdował się w zaczarowanem świetle zjawisk nadprzyrodzonych. Twarz idealna i górna część postaci spadającego młodziana wychodzą wyraźnie i z precyzyą w wykonaniu; dalsza niknie w mglistych konturach, rozpływa się w przestworzu, iż ustaje wszelka cielesność.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Chlebowskiej Maryi „Dwie martwe natury;" Gołaszewskiej Maryi „Konie;" Bieszczada Seweryna „Z kościoła;" Kausika Jana „Głowa niewiasty," stud.; Kurelli Ludwika „Przeprawa czółnem;" Malczewskiego Jacka „Zesłanie studentów."

Obrazki z życia Jana Kochanowskiego, przez Podolankę. Kraków 1884. Jak w rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem obdarzyła nas autorka szeregiem udatnych *Pieśni o Sobieskim*, tak do uroczystości Jana z Czarnolesia dorzuciła wiązankę *Obrazków z życia* pierwszego wieszcza narodowego. Objęty jest niemi wewnętrzny świat uczuć poety. Pieśń I. *Młodość poety* opiewa wyrzeczenie się wszystkiego dla poezyi, oderwanie od ziemi w ten świat ducha nieskończony. Nakreślona tu śmiałemi rysami postać matki jako typu matrony ówczesnej, co nadała podstawę duchownemu życiu poety — wiarę głęboką. Pieśń II. *Dwór czarnoleski* opiewa obywatelskie uczucia poety dla kraju i współziomków, rzewną tkliwą miłość dla żony, niewiasty wielkich cnót domowych. W opowiadanie to wpleciona misternie wzmianka o kilku poetycznych utworach Jana. Pieśń III. *Urszulka*, najrzewniejsza i najudatniejsza ze wszystkich, kreśli nam miłość ojcowską wieszcza dla ukochanego dziecka. Wreszcie pieśń IV *Przyjaciele* opowiada stosunek przyjazny wieszcza do Podlodowskiego i śmierć jego wskutek żalu po utracie drogiego przyjaciela:

„O tak poeta dla przyjaźni ginie....
Serce to pękło, gdy się nić łącząca
Zerwała nagle wśród bolów tysiąca."

Cechą utworów Podolanki: prostota stylu, rzewność i prawda uczucia i pojmowanie ludzi i wypadków z punktu głęboko chrześciańskiego. Tem ona wyróżnia się chlubnie od wielu kapłanek pióra, które sadzą się na szumne słowa bez treści, na gładkie rymy bez uczucia i pozują na filozofów sceptyków albo niedowiarków.

Bazylianie i Reforma Dobromilska. Pod tym tytułem ogłosi temi dniami X. H. Jackowski T. J. należną odprawę ruskim i polskim przeciwnikom bazyliańskiej reformy. Ukaże się ona najprzód jako dodatek do *Przeglądu Powszechnego* w czerwcowym zeszycie, a potem jako osobna broszura.

Dziekan malarzy warszawskich, prof. Wojciech Gerson, wysłał przed kilkoma dniami do Ekaterynburga na Uralu, obraz przedstawiający św. Annę, przeznaczony do wielkiego ołtarza w miejscowym kościele katolickim. Kościoły katolickie na dalekim wschodzie posiadają wiele obrazów artystycznej wartości, czego nie można powiedzieć o wielu naszych świątyniach.

Adam Niemirowski rozpoczął w Warszawie druk „Bibliografii notaryatu". Jest to owoc kilkunastoletniej pracy, obejmującej dorobek całej nauki w tym przedmiocie. Książka wyszła nakładem Biblioteki umiejętności prawniczych.

W Warszawie wyjść mają, w 4 tomach „Herby szlacheckie" przez Toczkiewicza, jako kompilacya herbarzy.

Treść Nru 34 *Echa muzycznego i teatralnego:* Cech muzyków krakowskich, rozprawa E. Świeżawskiego; Z chwili szału, fragment dramatyczny St. M. Rzętkowskiego; Felicyan Faleński, sylwetka Kazim. Kaszewskiego; Hamlet i Donkiszot, studyum Iwana Turgeniewa; Dornröschen, poemat Raffa, studyum Fr. Liszta; Ernest Rossi (z portretem); Z mojej wycieczki do Warszawy, list Maryi Siltowej; Viola de Samba (z Paryża); Towarzystwo wsparcia podupadłych artystów muzyki; Mozajka; Kronika; w felietonie: Takie wszystkie, powieść Edwarda Lubowskiego. Prenumeratorowie tego pisma otrzymają bezpłatnie 6 wielkich portretów artystów, kompozytorów i pisarzy.

Utalentowany pisarz francuski Georges Ohnet, oczyszcza się obecnie w jednem z pism francuskich z uczynionego mu zarzutu plagiatu, jaki miał popełnić w powieści swej „Maitre de Forges." — Powieść ta, przerobiona jak wiadomo, na dzieło sceniczne, doznała niezwykłego sukcesu i cieszy się stałem powodzeniem.

Ohnetowi zarzucają, jakoby treść do swej fabuły powieściowej zapożyczył z powieści szwedzkiej autorki, pani Carén, (w 1846 r. napisanej). W liście swym broni się Ohnet twierdzeniem nieznajomości kompletnej powieści p. Carlén — i przytacza zeznanie Feuilleta, iż tenże przyznał się także po wyjściu powieści: „Maitre de Forges", że miał takiż sam wątek, osnowę i plan w pomyśle — co Ohnet.

Nr. 985 *Kłosów* zawiera: „Psiawiara" powieść przez J. I. Kraszewskiego; „Ś. p. Dr Bojarski"; „Ś. p. E. Sulicki"; Urywki hygieniczne i lekarskie prof. Dra H. Łuczkiewicza; „Kronika wiadomości przyrodniczych" przez M. J Z.; „W sprawie pisowni polskiej", przez Justyna Feliksa Geisslera; „Przegląd polityczny"; Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki; Wspomnienia szkolne i uniwersyteckie Johna of Dycalp; „Słówko o bieżącej literaturze bułgarskiej" przez Bronisława Grabowskiego; „Aurora" z ryciną; „Posąg księcia Józefa Poniatowskiego w Homlu„ z ryciną; „Pokłosie" przez Karola. Ryciny: Wyładowanie sieci na pokładzie" „Talizman"; „Przyrząd wskazujący rozprężenie liny drogowej"; „Plan kościoła św. Aleksandra w Warszawie.

Treść Nru 20 *Bluszczu:* Jan z Czarnolasu (poezya). Etyczne stanowisko kobiety w poezyi naszej, przez M. J. Ktoś, powieść przez J. I. Kraszewskiego. Polskie panie i dziewice, przez B. G. Korespondencya zagraniczna (Wiedeń). Przestroga pedagogiczna, przez M. J.

Benefis p. Romana Żelazowskiego.

„Malek," tragedya w 5 aktach przez p. Karola Brzozowskiego.

Sztuka, powyższy nosząca tytuł, którą po raz pierwszy w zeszłą sobotę widzieliśmy na naszej scenie dzięki benefisowi lwowskiego gościa, jest utworem pod wielu względami pięknym i niepospolitym. Zasługuje ona na zaszczytne uznanie, jakie sobie zyskała na scenie lwowskiej, gdzie po wielekroć z wielkiem powodzeniem przedstawioną była. Pięknym i podniosłym językiem, wierszem gładkim i potoczystym, niekiedy białym, lecz po większej części w udatne rymy ujętym, a zawsze widocznie płynącym z prawdziwego natchnienia, które wyklucza wszelkie cechy usiłowanej roboty, — autor opiewa opłakane dzieje, straszliwe męczarnie i katusze krwawe wolnego niegdyś narodu Tatarów krymskich w pierwszych latach jego ujarzmienia przez Moskali. Umiejąc sercem czytać w sercach cierniową koroną niewoli zranionych i z własnych doświadczeń czerpać intuicyę do opisu boleści, jakich doznaje naród wolny, gdy mu jarzmo haniebnej niewoli tamuje oddech i dumną głowę pod stopy wroga brutalnie schyla, — znając przytem dokładnie dziką, cyniczną i bezlitosną naturę tych, którzy tu są zwycięzcami, a którzy napróżno swe szpetne instynkta pozornym blaskiem cywilizacyi maskują, — autor tworzy w swej tragedyi wiele scen prawdziwie podniosłych, tchnących liryzmem istotnym i nastrajających serca słuchaczy do kamertonu uczuć własnych, niewątpliwie szlachetnych i pięknych. Zreasumowaniem tych uczuć i zarazem streszczeniem tendencyi utworu p. Brzozowskiego, są następujące słowa, włożone przezeń w usta jednego z uciśnionych:

„Kto wolność straci, kto ma skute nogi,
Komu wydarto prawo równej broni,
Gdy go w około otoczyli wrogi,
A on w tej nędzy jeżeli pamięta
Jak wolność błoga, jak wolność jest święta,
Ten dla wolności pełza jako żmija,
Niemogąc siłą, — trucizną zabija!..
. . . .
Boże! Litości Ty nie jesteś Bogiem,
Kiedy z wolnością czucie nie umiera!.."

Na takich strunach serc cierpiących grając, i takie z nich wywołując nuty, niedziw, — że autor *Maleka* wzbudza w słuchaczach pełne zapału dla swego utworu uznanie. Nie brakło też i u nas gorących tego uznania objawów; owszem, manifestowała je licznie zgromadzona na sobotniem i niedzielnem przedstawieniu publiczność w sposób prawie u nas niewidziany, taką burzą oklasków wynagradzano każdy wybitniejszy ustęp tragedyi, tyle razy i tak jednomyślnie wywoływano obecnego na przedstawieniach autora, aby mu wyrazić wdzięczność...

Jak we Lwowie tedy, tak i u nas, powodzenie sztuki p. Brzozowskiego było na pozór zupełnem. A jednak nie wahamy się twierdzić, że powodzenie to tragedya zawdzięcza przeważnie tematowi swojemu, w którym publiczność polska upatruje mimowolnie analogią między cierpieniami owych idealnych tatarów krymskich, a tem, co przebywała i przebywa własna nasza ojczyzna, tudzież gorącemu liryzmowi, z jakim autor, liryk *par excellence*, umie uczucia i cierpienia ujarzmionego narodu wyrazić. Nie czyni to ujmy autorowi *Maleka*, lecz nie ulega wątpliwości, że jak udatny liryzm jest w tej sztuce główną wybitną zaletą, tak uczucie patryotyczne, które piórem autora kierowało, a któremu do serc polskich zawsze otwarta i pewna droga, stanowi tu klucz do problematu: dlaczego *Malek* cieszy się takiem powodzeniem? Jako tragedya bowiem, jako sztuka dramatyczna, utwór ten ma wiele usterek.

Najprzód, za mało w nim sceniczności, za mało akcyi. W pierwszych trzech odsłonach rozwija się ona jeszcze jako tako, lecz w następnych pięciu wlecze się tak powolnym ruchem, że cała akcya w nich zawarta — dwie odsłony zapełnićby mogła zaledwie. Powtóre — jeżeli dramat ma być wszechstronnem i bezstronnem odźwierciedleniem nie idealnego, ale prawdziwego życia, które za temat sobie obrał, — to obok bardzo trafnego realizmu w odwzorowaniu w *Maleku* żywiołu moskiewskiego, inny żywioł, żywioł tatarski, autor nie przedstawił w świetle prawdziwem, bo gwoli zapewne zyskania większego efektu w kontraście, tak dalece go wyidealizował, że krymscy Tatarzy i Tatarki XVIII stulecia wyglądają, mówią, czują i postępują jak najczystszej krwi bohaterowie starożytni, co sprawia wrażenie co najmniej anachronizmu. Dalej autor, dla podniesienia i uplastycznienia tragicznej strony życia uciśnionych Tatarów, nie wahał się raz jeszcze przywołać na scenę cienia Ofelii Szekspirowskiej w osobie tatarki Majumy, a umajona kwieciem i bredząca rozpaczliwie poetyczne rzeczy obłąkana — to postać już tak bardzo zużyta i nadużyta na scenie, że o pomysłowości dramatycznej autora wcale korzystnie nieprzemawia. Nieprzemawia również za tem i ten pomysł autora, który zamiast wysoce tragicznego, zupełnie przeciwne, bo niemal komiczne wywołuje wrażenie (*du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas*), że wśród walki pomiędzy autokratą moskiewskim a Tatarami, wszystkie, ale to literalnie wszystkie osoby działające w tragedyi i figurujące w afiszu, giną pod ciosami śmierci, tak, że w ostatnim akcie tragedyi pozostaje — zupełna *tabula rasa*. Bierzmy afisz i patrzmy: gubernator Wasil: raz mordowany sztyletem przez Omara, „wylizuje się" po to, aby w 8ej odsłonie zginąć pod toporem Maleka, *nota bene* — własnego syna; Selima stara (Matka Maleka) umiera w 7 odsłonie otruta przez syna; Omar (brat Maleka) i Majuma, giną jednocześnie, otruci przez tegoż; kamerdyner gubernatora — umiera w akcie II pod sztyletem Majumy; kucharz — ginie zasiekany rózgami z rozkazu gubernatora; kapitan — umiera w odsłonie 8, zastrzelony przez Hassana; kozak — toż samo; służący gubernatora — kona pod rózgami; oficer pada pod strzałem.. Słowem, giną wszyscy, bo nawet komparsi, oprócz kilku szczęśliwych figurantów: giną i gnębiciele i ofiary, przypominając myśliwską bajeczkę *à la* Panie Kochanku, o ogarze i wilku, którzy, spotkawszy się w kniei, dotąd się żarły, pokąd niepozostało z obu tylko... dwa ogony...

Nie podobna nareszcie i tego nie zaliczyć na *debet* tragedyi, że jest w niej jedna scena tak dalece drastyczna, że tylko pół kroku dalej, a miałaby już prawo interweniować władza, czuwająca nad obyczajnością w miejscach publicznych. *A propos* tej sceny słyszeliśmy głosy, jakoby w wysokim nastroju tragicznym miało uchodzić to, co w komedyi byłoby zdrożnem i skarcenia godnem, czyli inaczej, że: *licet Jovi, quod non licet bovi.* Pozwalamy sobie jednak wyrazić zdanie, że najprzód: podobnie zaawansowanej drastyczności w żadnej komedyi (nawet francuskiej) niedostrzegaliśmy nigdy, a powtóre, że wszelka nieprzyzwoitość łatwiej i niespostrzeżeniej prześlizgnie się po gruncie lekkim, niż poważnym.

Tragedya p. Brzozowskiego wykonywaną jest u nas bardzo starannie. P. Żelazowski, ma w niej rolę gubernatora i gra ją przewybornie, umiejąc scharakteryzować w każdem słowie, w każdym ruchu twarzy i geście dziką naturę moskiewskiego satrapy, kryjącą się pod werniksem form europejskich. Beneficyanta witała publiczność z zapałem i ofiarowała mu piękny wieniec laurowy. Z równym też zapałem witano i udarowano wspaniałym bukietem panią Wolską, która wystąpiła w roli Selimy i wykonała ją oczywiście bez zarzutu. — Panna Kałużyńska miała rolę Majumy, najwięcej przedstawiającą pola do popisu — i oddała ją od początku do końca z wielkiem uczuciem, cechującem wyższy talent; sceny szaleństwa tak pięknie odtworzyła młoda artystka, że najlepsze przypominała w nich wzory. P. Riegerowi dostała się duża rola Omara, potrzebująca wiele tragicznej siły i uczucia, ale tym trudnościom umiał p. Rieger zupełnie podołać. Tytułową rolę Maleka miał p. Sobiesław i odegrał ją dość pomyślnie. Inne role w sztuce są podrzędne i małe. *L. K.*

Sprawy sądowe.

Oszustwo Bocheńskie.

(Dokończenie).

Wczoraj o godzinie 9 rano zreasumował jasno i treściwie przewodniczący radca Ebner wyniki rozprawy, ogarniając jej szczegóły prawdziwie zadziwiającą pamięcią. O godz. 11 udali się przysięgli na naradę. *Conclave* trwało aż do godziny wpół do 4 po południu, poczem zwierzchnik przysięgłych Dr Daniel Wierzbicki po odczytaniu werdyktu, przemówił w tych słowach:

Wysoki Trybunale!

„Ława przysięgłych starała się wydać wyrok, jakiego po niej pokrzywdzone w swych prawach społeczeństwo, jakiego od niej sumienie i przysięga Bogu uczyniona, wymagały. Czy i o ile z tego, tym razem nader trudnego wywiązała się zadania, to już nie należy przed ciebie Wysoki Trybunale, ale należy to do Boga i społeczeństwa, które tym wyrokiem czuć się może pokrzywdzonem, lub też

być z niego zadowolonem. Tu mi przychodzi zaznaczyć jednak owo przygnębiające uczucie, jakie ławą od początku do końca władało, a mianowicie, że bądź co bądź, według przekonania ławy, zarząd instytucyi pokrzywdzonej, czyli Towarzystwa zaliczkowego bocheńskiego postępował sobie w całej tej sprawie tak nieoględnie, tak lekkomyślnie, ba! nawet tak niedbale, że chwilami rzeczywiście ławie przysięgłych, złożona z ludzi nie-prawników, ale z ludzi sprawiedliwych i niezawisłych, jak im przysięga mówi, nasuwało się częstokroć na myśl pytanie: kto tu winien? czy pokrzywdzeni, czy krzywdzący?... nasuwała się ciągle myśl, że Zarząd w spełnianiu swych czynności zapomniał zupełnie o tym pięknym ustępie modlitwy naszej: „I nie wodź nas na pokuszenie."

I otóż, cóż się stało! Przed nami stanęła omal wieś cała, stanęli ojcowie rodzin i matki! Stanęli synowie, których tam może w domu sędziwy ojciec i matka ze łzami wyglądają, i za którymi sieroty-dzieci tęsknią, błagając Boga, by im sprawiedliwość wróciła ojca i matkę. W imieniu tychto ostatnich apeluję do ciebie, Wysoki Trybunale, ława przysięgłych, abyś umiarkowanym i łagodnym wymiarem kary dozwolił tym ludziom wrócić jak najprędzej na drogę pracy, i abyś, czyniąc zadość sprawiedliwości ludzkiej, dowiódł dewizy domu tego: że nie jest on domem tylko kary, ale i domem poprawy."

Na podstawie werdyktu, zatwierdzającego w przeważnej części winę oskarżonych, ogłosił przewodniczący Trybunału o godz. 8 wieczorem wyrok, mocą którego 3 kobiety i 8 mężczyzn zostało uwolnionych, reszta zaś skazaną, mianowicie: Ignacy Kostuch na 4 lata; Stanisław i Jan Michalikowie na 3 lata; Walenty Mikuła, Wojciech Russoń i Michał Mlynarczyk na 2 lata; Jan Kostuch, Błażej Kowalski, Jan Strach i Stanisław Lalik na półtora roku; Urban Kukulski i Franciszek Solarczyk na 1 rok; Walenty Pagacz na pół roku: Stanisław Kowalski i Franciszek Gondek na 3 miesiące; Julian Eichinger na 2 miesiące, Józef Bednarski na 1 miesiąc więzienia; wszyscy zaś na zwrot kosztów postępowania i szkody zrządzonej.

Zamykając na tem sprawozdanie z procesu, ośm dni trwającego, winniśmy podnieść pełną poświęcenia pracę pp. sędziów przysięgłych; dalej sprężystość i energię, z jaką p. radca Ebner rozprawą całą kierował; a w końcu prawdziwie żmudne zadanie, jakie przypadło w udziale zastępcy prokuratora Drowi Feuermannowi, który zarówno przy opracowaniu nadzwyczaj obszernego i w szczegółach wyczerpującego aktu oskarżenia, jak niemniej przy swoich jasnych, głębszemi poglądami przeplatanych wywodach podczas rozprawy, złożył wymowny dowód, że sumiennie swój obowiązek pojmuje i w trudnej, zawikłanej sprawie, umie szybko oryentować się i niezwykłą rozwinąć bystrość. Z obrońców odznaczył się chlubnie Dr Dominik Markiewicz, który w imieniu wszystkich swoich kolegów często w kwestyach zasadniczych pod względem prawnym zabierał głos, a żałujemy bardzo, iż dla braku miejsca nie mogliśmy w całości, lecz musieliśmy wczoraj podać tylko zwięzłą treść jego pięknej mowy, wypowiedzianej w odpowiedzi prokuratorowi.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 26 i 27go maja b. r.

Na wczorajszy targ zbożowy na granicę Kongresówki na Baran, dowieziono zaledwo kilkaset korcy zboża po większej części pszenicy na przedaż, za to daleko więcej na odstawę. Cały dowóz wynosił do 800 korcy. Ceny zboża żadnej od ostatniego targu nie uległy zmianie; zboże to przez krakowskich kupców starozakonnych zakupione zostało.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 46·— do 50 złp.; żyto na 227 f. od 36·— do 38·— złp.; jęczmień na 202 f. od 30·— do 35·— złp.; owies na 138 f. od 22·— do 24·— złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od 30·— do 34·— złp.

Przy niewielkim dowozie i chęci kupna, ruch i obrót na dzisiejszym targu zboża na Kleparzu były małe, tendencya dosyć stała, przez co i ceny prawie wszystkich produktów utrzymały się z ostatniego targu.

Z kupców zagranicznysh żadnego nie było na targu, zakupywali tylko ich ajenci.

Wogóle ruch handlowy odbywał się w dość ciasnych granicach.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·35 złr.; czerwoną od 9·80 do 10·60 złr.; białą od 9·90 do 10·60 złr.; żyto piękne od 8·30 do 8·60 złr.; pośledne od 8·10 do 8·35 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·10 złr.; pośledni od 7·45 do 8·15 złr.; owies od 8·35 do 9·— złr.; groch od 9·10 do 11·50 złr.; fasola od 10·50 do 13·— złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od 7·10 do 7·50 złr.; proso od 7·— do 7·75 złr.; jagły od 10·50 do 12·50 złr.; tatarka od 8 — do 8·50 złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.

Dowiadujemy się z Tarnowa, że w tych dniach mają się tam odbyć wybory na członków wydziału tamtejszej Kasy Oszczędności, tej instytucyi, która rozporządzając kilko milionowym funduszem, i przeważny wpływ na ruch finansowy środkowej Galicyi wywierając — każdego dbałego o dobro naszego kraju szczerze zajmować musi. Szczególnie w ostatnich czasach, kiedy do zarządu weszły nowe nadzwyczaj produkcyjne siły, spostrzedz się daje wybitny i z każdym dniem wzrastający postęp ku lepszemu. Manipulacya dotychczas ciężka i powolna, na dawnych teoryach oparta i wystarczająca tylko przy pomiernym ruchu, zastąpiona nową, dała możność w jak najkrótszym czasie załatwienia żądań stron, i przywróciła znowu powagę i znaczenie instytucyi, będącej przez niejaki czas w zastoju. Dlatego też z przyjemnością podnosząc działalność i dążność teraźniejszej Dyrekcyi, która potrafiła na tak pomyślne tory pchnąć przez siebie reprezentowaną instytucyę i szersze jej działalności zakreślić granice, życzymy „szczęść Boże" przy nowych wyborach, będąc pewnymi, że przy tych, nie jakaś prywata lub partykularyzm, lecz prawdziwa dbałość o interes ogółu i należyte poczucie obowiązku jedynymi motorami będą.

Międzynarodowa konferencya rybacka w Wiedniu, pod protektoratem Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa, odbędzie się dnia 29 września b. r. Przedmiotem jej obrad będzie pytanie, jakich środków Austrya i sąsiednie państwa mają wspólnie użyć ku podniesieniu rybactwa w dorzeczach Łaby, Odry, Wisły, Dunaju, Renu i jeziora bodeńskiego, Styru, Dniestru i Prutu.

Do uczestniczenia w konferencyi przez delegowanych i do wygotowania dotyczących referatów oraz wniosków, zostały zaproszone Rady kultury krajowej, Towarzystwa rolnicze i Towarzystwa rybackie Austryi, Niemiec i Rosyi. O rzekach głównych i ich dopływach wśród granic poszczególnych krajów, będą dotyczący referenci zosobna mówili, albo mogą zpomiędzy siebie wybrać jeneralnego referenta. O rzekach granicznych zaś będą wspólnie referować delegowani krajów temi rzekami rozgraniczonych. Za podstawę obrad nad dorzeczem Wisły, Odry i Łaby mają służyć uchwały wiecu rybackiego w Dreznie z r. 1883 (*Czas* N. 284 i 285), które księciu Bismarkowi przedłożone zostały do uwzględnienia. Konferencyę zwołuje austryackie Towarzystwo rybackie w Wiedniu i poniesie jej koszta; delegowanym nie zwróci kosztów podróży. Program konferencyi protektor Arcyksiążę Rudolf zatwierdził.

O dobrych skutkach konferencyi wątpić nie można, a że dotyczy ona także rzek krajowych, przeto powinna w niej uczestniczyć i nasza komisya kultury krajowej, jako jedynie kompetentna do orzekania w przedmiocie gospodarstwa krajowego, co też dobitnie zaznaczyło Koło Polskie w Radzie państwa przy sposobności przedłożonego przez rząd projektu państwowej ustawy rybackiej.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

1884	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
Od 11 do 20go maja 1884 r.	223,037	—	50,064	41	273,101	4
Od 1go stycznia do 10go maja	2,617,961	47	617,799	71	3,235,761	18
Razem	2,840,993	47	667,861	12	3,508,862	59
1883						
Od 11 do 20go maja 1883 r.	219,119	02	41,937	72	261,056	74
Od 1go stycznia do 10go maja	2,609,607	63	579,196	32	3,188,803	95
Razem	2,828,726	65	621,134	04	3,449,860	69

Wadowice 20go maja. Płacono 100 kilog. pszenicy 10·90; żyta 8·85; jęczmienia 9·10; owsa 9·05; ziemniaków 2·60; siana 4·20; słomy 2·80.

Wiedeń 26 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 213, węgierskich 629, niemieckich 1049; razem 1891.

Galicyjskie płacono 57 do 60, 61½ złr.; węgierskie 55 do 60, 61 złr., osobliwsze 62 do 63 złr.; niemieckie 57 do 60, 62 złr. za 100 kilo mięsa.

Przyszły targ odbędzie się we wtorek 3 czerwca.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 27 maja. Sejm galicyjski zbierze się dnia 16go czerwca i obradować będzie dwa tygodnie.

Wiedeń 27 maja. *Wiener Ztg* donosi, że opróżniona w kancelaryi gabinetowej druga posada radcy dworu i sekretarza gabinetu pierwszej kategoryi udzieloną została radcy rządu i sekretarzowi gabinetu drugiej kategoryi Wilhelmowi Smoluchowskiemu ze Smolan.

Wiedeń 27 maja. ⊙ Komisya ministeryalna pracuje nad projektem nowej ugody z koleją Północną na podstawie znanych uchwał klubów.

Paryż 27 maja. Do *Justice* donoszą z Genewy: Dnia 24go b. m. aresztowano dwóch socyalistów rosyjskich Federowa i Levensohna we Fryburgu i Bryzgowii.

Paryż 27 maja. Marya Colombier z powodu książki *Sarah Barnum* skazaną została przez trybunał przysięgłych na 5 miesieczne więzienie i grzywnę w kwocie 1000 franków. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Paryż 27 maja. Wczoraj postawiło około 200 komunistów na murze Père Lachaise, gdzie w r. 1871 odbywały się rozstrzelania, 60 wązonów z kwiatami. Policya nie interweniowała.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 maja. Izba panów załatwiła projekt ustawy, na mocy którego papiery galicyjskiej pożyczki krajowej, mogą być użyte do lokowania kapitałów pupilarnych, kwestyę uregulowania rybactwa w jeziorze Garda, sprawę styryjskiego długu inwazyjnego, tudzież przyjęła bez zmiany przedłożenie o kolei Mostar-Metkowice, o budowie gmachów pocztowych i telegraficznych w Gracu, Ołomuńcu i Opawie, wreszcie przedłożenie o dodatkach dla kraińskiego funduszu indemnizacyjnego.

Przy projekcie do ustawy o kolei Mostar-Metkowice oświadcza minister handlu w odpowiedzi Falkenhaynowi, że kolej o torze normalnym wzdłuż Narenty wypadłaby tak drogo, iż na jej wykonanie trzebaby dłuższy czas czekać, i z tego powodu rozstrzygnął on na rzecz kolei o wąskim torze. Pożądane wciągnięcie w sieć kolei Dubrownika zostanie z czasem urzeczywistnione.

Przy projekcie do ustawy względem wynagrodzenia osób niewinnie skazanych, po dłuższem przemówieniu Belcrediego, który się oświadczył przeciw przedłożeniu, zaznaczył minister Pražak, iż rząd stoi na tem stanowisku, że nie roszczenia prawne, ale tylko względy słuszności uzasadniają odszkodowanie. Po odparciu wywodów Belcrediego przez Hyego, odroczono dyskusyę nad tym przedmiotem na wniosek Leona Thuna znaczną większością.

Następnie przyjęto bez zmiany projekta do ustaw względem robotników górniczych, tudzież ustawy wyjątkowe dla Kotaru.

Taaffe odpowiada na interpelacyę Falkenhayna, że rząd życzy sobie uregulowania w drodze ustawy sprawy zaopatrzenia wdów i sierót po żołnierzach na polu walki poległych, lecz to nie należy do jego kompetencyi; rząd przedmiotowi temu poświęca jednak swą uwagę. Następne posiedzenie jutro, a na porządku dziennym wybór do delegacyi.

Wiedeń 27 maja. Na wczorajszym wyborze uzupełniającym do Rady państwa w pierwszym wyborczym okręgu miejskim, wybrany został deputowanym Dr Kopp 2144 głosami na 2420 głosujących. Opat klosterneuburski kanoników regularnych X. Kostersitz otrzymał 207 głosów.

Wiedeń 27go maja. W szóstym wyborczym okręgu miejskim wybrany został deputowanym radca Izby handlowej Neuber większością 224 głosów. Kontrkandydatem jego był Dr Pattai. Wogóle oddano 2180 głosów.

Wiedeń 27 maja. Dziś rozpoczął się przed sądem wyjątkowym proces przeciw Schaffhauserowi i Ondrze, których prokurator oskarża o współwinę w morderstwie, popełnionem na koncepiście policyjnym Hlubeku we Florisdorfie. Schaffhauser, jak wywodzi oskarżenie, miał przez towarzyszenie wybranej ofierze na miejsce czynu, aby ją zatrzymać na obranej drodze i przez rozmawianie z Hlubekiem, aby odwrócić uwagę jego od czatującego mordercy, przyczynić się do tem pewniejszego spełnienia zbrodni. Ondra zaś przez wyszukanie miejsca i zawiadomienie zbrodniarza, że ofiara się zbliża, stał się współwinnym tego morderstwa. Obaj oskarżeni oświadczają, że są niewinni.

Praga 27 maja. Zamianowanie Kraszewskiego członkiem honorowym czeskiej czytelni akademickiej zostało przez władze natychmiast unieważnione.

Berlin 27go maja. *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza telegram Bismarka z d. 24 kwietnia, wystosowany do konsula niemieckiego w Captown, w którym poleca mu, aby urzędownie oświadczył, że Luederitz i kolonie jego zostają pod opieką państwa niemieckiego. *Nordd. Allg. Ztg* dodaje przytem, że w sprawie Angra Pequenny niema nic ważnego.

Londyn 27 maja. Podług *Pall-Mall-Gazette*, postanowił gabinet angielski przychylić się do żądania Francyi, ażeby wojska angielskie opuściły Egipt w przeciągu dwóch lat, tudzież do żądania w sprawie międzynarodowej kontroli, której ma przysłużać ostateczna decyzya w kwestyach finansowych Egiptu.

Moskwa 26 maja. Ks. Wilhelm odjechał ztąd o północy.

Kair 27 maja. Biuro Reutera donosi: Utrzymują, że Clifford odjedzie przy najbliższej sposobności do Londynu, skąd już nie powróci. Zamianowani przez niego urzędnicy angielscy mają otrzymać natychmiast dymisyę. Nubar basza obstaje przy tem, aby żaden z Europejczyków nie sprawował urzędu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Suakim 27go maja. Doniesienie, że Osman Digma traci wpływ na przywódzców plemion, potwierdza się. Mahdi nie może opuszczać Kordofanu, z powodu nieprzyjaznego usposobienia między plemionami. Berber i Chartum nie są zamknięte przez powstańców, ale bardzo wiele plemion nieprzyjaznych otacza Chartum.

Kursa. — Wiedeń 27-go maja 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·55. — 5% Renta papier. nieopodat. 95 90. — Renta srebr. 81·35. — Renta złota 102 05. — 6% Renta złota węgierska 122·70. — 4% Renta złota węgierska 92 10. — Losy z r. 1860 135·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 815. — — Akcye kredyt. 312·80. — Londyn 122·25. Napoleony 9·69—. — Lombardy 143 50. Losy roku 1864 173 50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 287 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101 60 — Losy prem. węgiersk. 116 40. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 182·—. — 6% Listy zast. hipot. 102 —. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 176 75. — Marki 59·70. — Ruble 123 25. — Dukaty 5·74

Berlin 27-go maja. — Banknoty austryackie 167 35. — Krótki Wiedeń 167 35. — Krótka Warszawa 206 30. — Banknoty rosyj. 207 —. — 5% Listy zast. Polskie 62 90. — 4% Listy Likwida. Polskie 55 25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120 90. — Akcye austr. kredytowe 523 —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	kuryerski	osobowy	pospieszny	mieszany
Kraków odjazd	9·3 rano	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyj.	5·12 pop.	9·7 wie.	5 16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyj. 9 7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd: 11 5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa	osobowy	kuryerski	mieszany	pospieszny
Lwów odjazd	3·45 ra.	12·47 pop.	4·43 wie.	10·26 w noc.
Kraków przy.	2·33 pop.	8·18 wie.	5·10 rano	6·48 rano

Z Rzeszowa i Tarnowa lokalny:
Rzeszów odjazd 1·24 popoł.; Tarnów „ 4·46 popoł. } Kraków przyjazd 7·53 wieczór

Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·15 wieczór; Kraków przyjazd 6·58 „

Z Wiednia	osobowy	pospieszny	mieszany
Wiedeń odjazd	8 rano	11 rano	2·25 popł.
Kraków przyjazd	9·42 wie.	8·30 wiecz.	7·22 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·30 wie.	9 40 wie.	11 w nocy
Kraków przyjazd	9·45 ran.	5·27 popł.	8·28 rano.

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godz. 8·30 wiecz. pospieszny i o godz. 9·42 wiecz. osobowy.

Z Warszawy: o godz. 8·28 rano kuryerski; o godz. 9 45 rano osobowy i o godz. 5·27 popoł. mieszany.

Do Wiednia	osobowy	pospieszny	mieszany
Kraków odjazd	5·40 ran.	6·55 rano	9·30 r. 5 wieczór
Wiedeń przyjazd	7·18 wie.	4·20 popł.	4·12 r. 12·5 popł.

Do Wiedna	osobowy	kuryerski
Kraków odjazd	3 popoł.	8·15 wieczór
Wiedeń przyjazd	5·10 rano	5·48 rano.

Wrocław przyjazd o godzinie 6·10 wieczór; Berlin „ 8·59 „ } pospieszny

Do Prus: O godz. 5·40 rano osobowy; o godz. 6·55 rano pospieszny; o godz. 9·30 rano mięsz. i o godz. 7·55 rano mieszany.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 27 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	60 —
Dukat ważny	5 78	5 78
20-frankówka	9 65	9 73
Imperyał ważny	9 90	10 04
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 50
zast. Tow. kred. ziems.	92 75	94 —
„ „ „ II em.	86 25	87 25
zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 25	101 —
„ „ banku hipot.	101 50	102 50
dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
zast. Banku hipote. gal. z prem. 10% zwrotne za 40 lat	100 50	101 50
„ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 25	99 25
zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	99 50	100 75
listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	97 50 r. k.	99 — r. k.
	86 65	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	286 —	288 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	188 50
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 26 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅘% Renta papierowa	80 60	80 75
4⅕% „ srebrna	81 30	81 45
4½ „ złota	102 10	102 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 10	124 70
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 25	135 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 25	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 75	174 25
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	06 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 20
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szlaskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	101 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	101 —	101 50
Węgierskie „ „	102 —	102 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 —	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 60	143 —
6% Renta węgierska złota	122 70	122 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 60	102 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	114 30	114 70
Boden-Credit węgierskie . 140 „	150 —	155 —
„ „ austryackie . 80 „	239 —	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	311 40	311 70
„ węgierskie . 200 „	312 25	312 75
Depositen-Bank . 200 „	210 50	211 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	814 —	818 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	856 —	858 —
Unionbank . 100 „	108 —	108 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	149 —
Wied. Bankverein . 100 „	108 —	108 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 25	178 75
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	574 —	576 —
Elżbiety . 210 „ „	234 75	232 25
Linz-Budweis . 200 „ „	207 50	208 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 50	197 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2506	2512
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 50	209 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	288 50	289 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 75	150 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	188 —	188 50
Nordwest austr. . 200 „ „	182 —	182 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	192 50	193 —
Rudolfa . 200 „ „	180 —	180 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	176 75	177 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	317 50	317 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 40	143 70
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 —	170 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	162 75	163 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	122 25	122 75
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	99 75	100 25
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 25	98 75
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% „ „ „ „	100 —	100 70
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 70	102 30
6% „ „ Włość.	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 —	101 80
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 70	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 90	100 20
„ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Barn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	107 25	107 75
„ „ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szla. lin. 1871/72 5%	108 40	109 —
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 25	105 75
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	105 80
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 15	90 35
„ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 30	100 60
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 10	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 50	97 80
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 25	101 75
„ III „ 1868 300 „ „	99 20	99 80
„ IV „ 1872 300 „ „	99 25	99 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 40
„ „ Lit. B 200 „ „	103 75	104 —
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	122 50	122 80
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	98 50	98 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 20	145 60
„ „ . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. . „ „	103 20	103 60
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 75	99 25
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	96 75	97 —
„ „ złotem . 200 „ „	121 —	121 50
„ Westbahn . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	127 90	128 20
„ Węgierskie . „ 100	116 40	116 80
3% „ Tureckie . fr. 400	20 60	21 —
Kredytowe . złr. 100	176 50	177 —
Clary . złr. 42	41 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	116 —	— —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	44 —	44 50
Pałfy „ 42	38 80	39 10
Rudolfa „ 10½	19 —	19 50
Salma „ 42	55 —	56 —
Salzburgskie „ 20	23 50	24 70
St. Genois „ 42	48 50	49 50
Stanisławowskie „ 20	23 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	132 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 75	29 25
Windischgrätza „ 21	38 60	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 69	9 70
Imperyały rosyjskie	9 98	10 —
Funty szterl. angielskie	12 18	12 23
Liry tureckie złote	11 02	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 75	59 80
Rubel papierowy za 100	123 25	123 50

Lwów 26 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 —	101 —
4% „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 55	102 55
6% „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 26 maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 65
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 40
kupon	— —	192

Wyszły z druku i są do nabycia w księgarniach

Obrazki z życia Jana Kochanowskiego

przez *Podolankę*. (1460)

Kraków 1884 r. — Cena 30 cent.

Wszystkim osobom życzliwym, przyjaciołom i znajomym zasyłam — odjeżdżając do Lwowa — **serdeczne pozdrowienia!**

J. Braun,
c. k. oficyał zarządu wojskowego.

Podziękowanie.

Od kilku lat, obok innych chorób, cierpiałam na solitera, którego nawet przy pomocy lekarskiej trudno było się pozbyć. Dopiero W. P. ***Dr. Józef Kownacki***, dowiedziawszy się o mojej niedoli, przybył mi z pomocą, od solitera mnie uwolnił i z innych cierpień uleczył. Pracę nademną ubogą wdową podjął z prawdziwem poświęceniem się dla mnie i bezinteresownie, za co Mu publicznie dziękuję.

Wieliczka, 20 maja 1884 r. (1494)

Antonina Karczowa.

Ogłoszenie konkursu

Wydział Kółka Przyjaciół muzyki w Tarnowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę Dyrektora artystycznego, do której przywiązana jest płaca w ilości 500 złr. rocznie, oraz całkowity czysty dochód z jednego koncertu, corocznie na benefis dyrektora urządzić się mającego.

Oprócz głównego zadania Dyrektora artystycznego, jakiem jest przygotowywanie i wyuczanie koncertów oraz innych produkcyj muzykalnych Kółka Przyjaciół muzyki, tudzież kierowanie niemi i czynny w razie potrzeby w nich udział, należeć także będzie do jego obowiązków udzielanie nauki śpiewu choralnego męzkiego i żeńskiego w szkole przez to Towarzystwo utrzymywanej. W razie zaś, gdyby Dyrektor udzielał prócz tego w tejże szkole nauki gry na fortepianie, lub innym instrumencie albo śpiewu solowego, pobierać będzie za tę naukę osobne według liczby godzin oznaczyć się mające wynadgrodzenie.

Chcący się ubiegać o tę posadę, mają podania swoje, zaopatrzone dokumentami wykazującemi ich wiek, moralne prowadzenie się, wykształcenie tak muzykalne, jako i ogólne, tudzież dotychczasową działalność w zawodzie muzyki i praktyczne uzdolnienie do pełnienia wyżej wskazanych obowiązków, wnieść najdalej do dnia **31 lipca 1884 r.** do Wydziału Kółka Przyjaciół muzyki na ręce Prezesa tego Towarzystwa Wgo Trzaskowskiego, dyrektora c. k. gimnazyum w Tarnowie — przyczem nadmienia się, że obok innych kwalifikacyj, biegłość przynajmniej średniego stopnia w grze na fortepianie, tudzież znajomość języka polskiego należą do koniecznych warunków otrzymania tej posady.

Tarnów, dnia 23 maja 1884 r.

(Przedruk nie będzie opłacony). (1452-1-3)

Do handlu N. Trauma
w Tarnowie, przy placu Kazimierza W. nadchodzi co 14 dni

świeży transport wód mineral. krajowych i zagranicznych.

Oprócz tego z różnych zdrojowisk: pastylki, sole, mydła, ługi itp.

Ceny według cennika zdrojowisk z doliczeniem kosztów przesyłki. (1493-1-3)

DLA PANÓW MŁYNARZY.

Młyn wodny o 9 parach kamieni, o 3 kilometry od Berdyczowa (100,000 mieszkańców) położony, jest do wydzierżawienia. Dzierżawca winien młyn znacznie powiększyć, a wyłożony kapitał potrąci sobie z dzierżawnego czynszu. Wogóle warunki nadzwyczaj dogodne. Bliższych szczegółów udzieli *Stef. Danielewicz* w Warszawie. (1490-1-6)

Z powodu Zielonych Świąt odejdzie
w sobotę 31 maja b. r. o godz. 3 popołudniu

pociąg spacerowy

po nadzwyczajnie zniżonych cenach jazdy

z Krakowa do Wiednia

Ceny biletów jazdy ważnych na 14 dni tam i napowrót z Krakowa do Wiednia II kl. 18 złr., III kl. 11 złr. 98 ct.

Przyjazd do Wiednia w niedzielę 1 czerwca o godzinie 6 m. 44 rano. Również wydane będą po nadzwyczajnie zniżonych cenach 20 dni ważne bilety tam i napowrót do Gracu, Rjeki, Tryestu, i osobnym parowcem do Wenecyi, w Krakowie i wszstkich większych stacyach kolei Północnej w dniach 28, 29 i 30 maja do wszystkich pociągów (z wyjątkiem pospiesznych). Bliższe szczegóły zawarte są plakatach i w programach u portyera kolejowego. (1491)

G. Schröckl's I. Wr. Reisebureau,
w Wiedniu, Kolowratring 9.

Małżeństwo z trojgiem dzieci, **po powrocie z Syberyi,** bez żadnych środków, czasowo u mnie zamieszkałe, mam zaszczyt gorąco polecić łaskawej opiece Szanownej Publiczności i upraszać **o umieszczenie przy gospodarstwie wiejskiem** pod skromnemi warunkami. (1495-1-3)

Teofila Pachulska
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 17.

EKONOM
i pisarz prowentowy,

zdolni w swym zawodzie, znajdą od 1 lipca b. r. umieszczenie w Łętkowicach, poczta Miechów, w Królestwie polskiem, 3 ½ mili od Krakowa. (1492 1-3)

Dr. J. Danielski
z Krakowa,
ordynuje przez sezon kąpielowy jak w roku zeszłym (1496-1-10)

w Żegiestowie.

Mieszkanie letnie na Białym Prądniku Nr. 33, składające się z trzech pokoi, kuchni i ogrodu do zabawy — jest do wynajęcia każdego czasu. — Bliższej wiadomości udzieli *Klemensiewiczowa* na miejscu. (1497-1-3)

Masła ze słodkiej śmietanki, codziennie świeżego, z dóbr Kokotowskich Sledziejowice, ze znakiem [Złoty Medal], z dniem 1 czerwca, po 16 ct. krążek, dostać można w każdej ilości w handlu **Edwarda Fuchsa.** (1461-1-4)

Koński ząb,

poręczonego ostatniego zbioru, pewny i dobry w kiełkowaniu po 12 złr. 50 c. za 100 kilo na miejscu w Wiedniu, tudzież **mohar, inkarnatkę, sporek, sorghum** itd. po naj tańszych cenach polecają (1423-1-2)

Wieschnitzki & Clauser
HURTOWNY HANDEL NASION
w Wiedniu, I. Wallfischgasse 8.

SKŁAD FORTEPIANÓW
w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,
poleca Szan. Publiczności wielki wybór fortepianów i pianin. (1214-12 12)

Bronisława Gabryelska.

NOWY WYNALAZEK

PARFUM IXORA
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

[545-9-]

Dzierżawa.

W dobrach Krakowiec jest od 1go lipca 1884 r. do wydzierżawienia:

Folwark 1½ kilometr. od miasteczka, przy gościńcu rządowym położony, 500 morg. ziemi, 100 morg. łąk, z obsiewami ozimemi i jaremi. Budynki przeważnie murowane w dobrym stanie. Prawo pobierania nawozu z koszar kawaleryi pół kilogr. odległych, ogromna łatwość zbytu mleka w większych ilościach, robotnik tani i dostateczny. (1475-3-6)

Bliższych szczegółów udziela *Administracya dóbr Krakowieckich w Krakowcu.*

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Żegiestowie

otwarty od 1 czerwca do końca wrześn.

Posiada przeszło 300 wygodnie urządzonych mieszkań, stacya kolejowa (przystanek) przy samym zakładzie, tudzież c. k. urząd pocztowy i telegraficzny, apteka, dwie restauracye, piekarnia, wspaniała sala świeżo wykończona w domu zdrojowym, w tym samym gmachu kryty chodnik i zdrój wody mineralnej najsilniejszej szczawy żelazistej, kąpiele mineralne borowinowe i nader ważne kąpiele Popradowe równające się kąpielom morskim.

Bliższych wyjaśnień udziela, oraz zamówienia przyjmuje

(1449-2-3) **Zarząd kąpielowy.**

Zakład budowy młynów, fabryka francuskich kamieni młyńskich i machin

HAMPEL & BLASCHKE

w Wiedniu, IX., Gemeindegasse 14,
główni zastępcy fabryk machin Alfreda hr. Harracha w Janowicach pod Römerstadt na Morawie. (758-12-13)

Wyrabiają **patent. pompy łańcuchowe** *do ruchu kieratowego i ręcznego* dla *ogrodów warzywnych, parków, szkółek drzewnych, nawodnienia łąk i pól i t. p. odwodnienia moczarów i stawów i t. p. Specyaliści* dla **kieratów konnych** (od 1 do 4 koni).

Nasz obszerny katalog roczny na rok 1844 mający blisko 200 rycin rozsyłamy na żądanie darmo i opłatnie.

PASTYLKI GÉRAUDEL

Z CZYSTĄ SMOŁĄ NORWEŻSKĄ
Działające przez wdychanie i spożywanie
przeciwko
NIEŻYTOM, ZAPALENIU OPŁUCNEJ, KATAROM, DUSZNOŚCI, CHRYPCE, CIERPIENIOM KRTANI

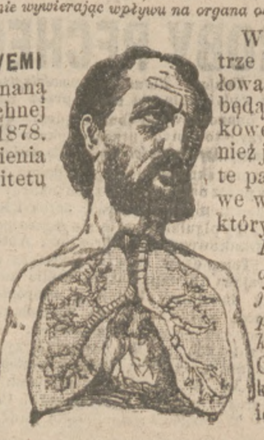
Mające znakomitą wyższość nad Kapsułkami, cukierkami smołowymi, które przeciążają żołądek nie wywierając wpływu na organa oddechowe.

Pastylki Géraudel są **JEDYNEMI PASTYLKAMI SMOŁOWEMI** jakie otrzymały nagrodę przyznaną przez Sędziów na wystawie powszechnej międzynarodowej w Paryżu w 1878. Wypróbowane w skutek postanowienia ministeryalnego i orzeczenia Komitetu zdrowia.

Dostać można we wszystkich aptekach

Każde pudełko zawiera 72 pastylki, jak również sposób użycia.

SPRZEDAŻ HURTOWA:
A. GÉRAUDEL
Aptekarz w Ste-Ménehould (Francya)
Marka fabryczna złożona właściwej władzy.



W czasie ssania tych pastylków powietrze wdychane przesyca się parą smołową, którą przenosi wprost na miejsce będące choroby siedliskiem. Z wyjątkowego zatem sposobu działania również jak i składu chemicznego posiadają te pastylki ich rzeczywistą skuteczność we wszystkich cierpieniach, przeciwko którym preparata smołowe są zalecane. *Bardzo użyteczne dla palących dla osób, które utrudzają głos zbytecznie, jak również dla tych, co są wystawione podczas ich zajęcia na wdychanie kurzu lub wyziewów drażniących.* — Olbrzymie powodzenie tych pastylków we Francyi i za granicą dowodzi ich niezaprzeczonej wyższości.

Marka fabryczna złożona właściwej władzy.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka [212-5-]

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

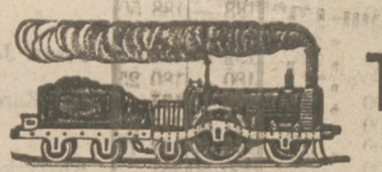
ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ " " " 60 " " "

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (837-69-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

Ces. k. kolej państwowa  Tarnowsko-Leluchowska.

OGŁOSZENIE.

L. 2270 ex 1884. (1458-2-3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że obecnie na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej kursujące pociągi Nr. 5, 6, 7 i 8

od 1go czerwca r. b. na przestanku

Zdrój Żegiestów

podług zimowego planu jazdy do 15 czerwca, a od tego czasu pociągi zawarte w nowym, na tegoroczny sezon letni ogłoszonym planie, zatrzymywać się będą.

Tarnów, w maju 1884 r.

C. k. Zarząd ruchu.

DOM KOMISOWY

S. Waryłkiewicza

byłego administratora fabryki zegarków L. W. Gostkowskiego w Genewie,

załatwia głównie wszelkie polecenia, dotyczące zegarmistrzowstwa, biżuteryi i pudełek grających z pierwszorzędnych fabryk sumiennie, prędko i z gwarancyą dotyczących fabryk, po cenach najprzystępniejszych i pod korzystnemi warunkami

Adres: **Suisse, Genève, Rue de Monthoux 17.**

Po nadesłaniu w liście 1 złr., udziela odwrotną pocztą wszelkich żądanych objaśnień i informacyj. (1324-4-12)

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd. **Codzień od 15 maja do 15 września** teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (874-5-8)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Piegi,

plamy wątrobiane, pryszcze, stłuszczenia, opalenie od słońca usuwa za **poręczeniem** w najkrótszym czasie **prof. Dra Radl pomada na twarz.** — St. Georgsapotheke w Wiedniu, V, Wimmergasse 33. — Skład w Krakowie w aptece *E. Stockmara*, we Lwowie w aptece *Mikolasza*. Cena słoika od 1 złr. do 1 złr. 80 ct., pocztą 20 c. więcej. (918-5-15)

— Envoi gratis et franco —

Catalogue général
de la
Librairie Frick

contenant l'énumération de différents ouvrages scientifiques, édités en langue allemande, anglaise, française, hollandaise, italienne, espagnole, danoise, suédoise et portugaise, (267-14-)

envir. **20,000** oeuvres choisies parmi celles les plus renommées, parues dans le monde entier. Seule librairie ayant un assortiment complet de livres de toutes catégories et en toutes langues.

GUILLAUME FRICK
Librairie de la Cour. I. et R.
VIENNE, Graben 27.

Pierwsze piętro

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 13 (dom Schwarza) jest od 1 lipca b. r. do wynajęcia. (1346-4-6)

Thé Purgatif Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(901-15-)

Pięć medali zasługi
za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe
mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr. 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.** Pudełko 40 centów. (169-35-)

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

J. IHNATOWICZ,
magister farmacyi i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEŃ DOMOWYCH

po największej części pochodzących od

dostojnych państw.

Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi męzkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota z pierwszych zakładów — są wystawione po tanich cenach w podpisanym domu komisowym i wywozowym uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (906-69)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.
Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. — Conniki darmo.

Wiedeń. — „Hotel Métropole".

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z gazetami wszelkich krajów **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**

(1413-27-40) **L. Speiser,** dyrektor.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*